



Teksty utworów z płyty Mixturrra

Spis utworów

1. **Nadzieja i kara** ... str. 2
2. **Siemasz brat** ... str. 4
3. **Jeszcze raz** ... str. 6
4. **To nie Babilon** ... str. 8
5. **Cannabis** ... str. 10
6. **Halo, tu jestem!** ... str. 11
7. **Cza cza cza** ... str. 13
8. **Pamiętaj** ... str. 15
9. **Daj mi żaru** ... str. 17
10. **Bongo mam** ... str. 19
11. **Karrambol** ... str. 21
12. **Chcą więcej** ... str. 23



Nadzieja i kara

Ref.

Hej rudeboy! lepiej uważaj
Za wszystko co robisz nadejdzie kara
Czeka cię niebo czy czeka cię piekło?
Ty sam już nie wiesz dokąd iść
Hej rudeboy! lepiej uważaj
Za wszystko co robisz nadejdzie kara
Czeka cię niebo czy czeka cię piekło?
Ty sam już nie wiesz dokąd iść

1.

Hej rudeboy!
Powiedz po co chłopcy z placu broni jak ty
Nie masz zamiaru ziemi bronić
Słońce zachodzi, a horyzont ukazuje nam gigantyczny cień, bo
Widzisz prawdę na dłoni,
Słyszysz amunicję, bomby, odgłosy wojny
Rudeboy, też się boję ja
Widzę - płonie świat, chciałbym tak wiedzieć na czym stoję
Potrzebna nam rewolucja
Śmierci chyba wystarczy tu wszystkim na Ziemi
Ja mówię to tobie po to, żebyś ty pamiętał o tym,
Że chęci - pierwszy krok by zwyciężyć to
Babilon szuka ofiar
Szuka też tych, którzy mają potrzebę mordować
Staniesz z jednej lub drugiej strony
Zastanów się

Ref.

Hej rudeboy! lepiej uważaj...

2.

Widziałem wojny na swoje oczy i wiem
Świat wyglądał już nieraz jak piekło tam gdzie
Odleciał wolności ptak
Jest szansa, aby ponownie biec do słońca
To tam, gdzie kończy się droga
Wojen i traktowania brata jak wroga
Rudeboy! w miłości siła
A Babilon to nie jest moja ojczyzna
Ja mam to, no bo to co wydaje się prawdą
W telewizorach powoli staje się sensacją
Chodzi o banknot - moc jak tabasco



Ja wiem, że mózgi wypaliło wam już dawno
Demokracji nie będzie jeśli nie pozbedziemy się tych,
Którzy są w błędzie
Niełatwo jest być dobrym, ale
Musisz próbować, bo ziemia pali się dalej

Ref.
Hej rudeboy! lepiej uważaj...



Siemasz brat

1.

Dajemy ci zielony papier z napisem „Oto bilet”
Jak złoto z Chile, jak pociąg na Ibizę
Nasze małe tornado, zapraszam do centrum
Impreza - dzisiaj mamy zajebistą bibę
Ej, Szakal - bierz Bakagentów, wpadaj
Jak bongo masz - masz materiał i testuj
To nasze chmury dźwięku, płynie ta fala
Bo gdyby nie ten mikrofon w ręku
Nie miałbym jak działać
Dzisiaj na niebie pokażę ci wielki wóz
Mogę też ci powiedzieć dokąd leci mój, man
Chcemy być wolni, a świat wiesz co daje?
Zakaz odbijania piłki o ścianę
To dla tych młodych, bo dla ciebie system
Ma całą listę tego co zakazane
Trzeba to pieprzyć, my to nie marionetki
Kiedyś drzewa, dzisiaj to świat mebli

Ref.

Siemasz brat!
Płyniemy do ciebie w rytmach 'pamparampam'
Taka mała wycieczka
Przedział Wyobraźnia
A za oknami piękna flora i fauna
i ludzie, do których krzyczę:
Ej! Siemasz brat!
Płyniemy do ciebie w rytmach 'pamparampam'
Taka mała wycieczka
Przedział Wyobraźnia
A za oknami piękna flora i fauna
i ludzie, do których krzyczę: Ej!...

2.

W tej rzeczywistości, gdzie mi powoli blednie życie
Ty jako pasażer w pogoni za świtem
Ja uczestniczę w tym wydarzeniu jako rekwizyt
I czujesz jakbym był tu, lecz to tylko na niby
Mamy turbinę przestrzenną i podtlenek azotu
A kierowcy żądza prędkości błyszczą w oku
Nie pytaj proroków, oni nie wiedzą sami
My docieramy do celu przypięci pasami
Powyłamywani i trochę nam jechać trudno



Drzemy ryja do ludzi: „Ej, czemu tak smutno?!”
Żaden pościg nie da rady tej prędkości
Bo nie mamy hamulców i tu się nie da zwolnić
Wszystko działa, ale nigdy naraz
My odporni na korki, jedziemy z działem jonizującym
Kierowcy krzyk słychać przez CB radio
„Uwaga! Urwał!” i znów mamy karrambol...

Ref.
Siemasz brat!...



Jeszcze raz

1.

Mamo, to prawda! No mówię ci - prawda!
Nadaję do ludzi, a dźwięk niesie się po kablach
Bo nie zginęła we mnie ta zajawka z młodych lat
Mało tego - ona narasta
Biorę wszystko co łaskawy los dał mi
I przetwarzam tak, że aż przechodzą ciarki
Mówili mi: „bądź sobą!”, ale zauważ
Co im we mnie przeszkadza? To, że chcę fruwać
Co u was? Ja mam dość życia w murach
Tu mówią szyfrem, jakbym był w kalamburach
Pokazują dziwne rzeczy, patrz teraz -
Mają hip-hopotamy, mini-konie i walenia
Ja ci wyrenderuję ten trójwymiarowy rysunek
Jeszcze dodamy mu blasku i nadamy teksturę
W sumie całą gamę kolorów zaaplikuję
Po to przecież mam tę Miksturrę!

Ref.

Skacz jeszcze raz! Masz tu klawisze, gitarę, bas
Masz też perkusję, masz jeszcze nas
Razem nadajemy wiadomość do was
To jest ten czas, a ty skacz jeszcze raz!
Masz tu klawisze, gitarę, bas
Masz też perkusję, masz jeszcze nas
Razem nadajemy wiadomość do was
To jest ten czas, a ty skacz jeszcze raz!

2.

Ej! No bo to niektórzy mówili mi - się zatrzymaj
Ja biegnę jak śnieżna lawina
Jestem jak esemes zbudowany z literek,
a moje DNA ma 100 wiadomości do ciebie
Czekaj, jak to było? Muszę sobie przypomnieć
„Cały ten świat to jest nasz autoportret”
Mikrofonem wysyłamy dźwięku bombę
Bo tu się nie dzieje za dobrze
Jeszcze jedno dodaję: premierze, chyba powinieneś zostać piłkarzem
Tu nie ma nikogo, kto mi odpowie na pytanie:
Dlaczego w tym kraju mam przesrane?
Akcyza ma władzę, my lecimy dalej
Słowa cisnę na kabel - to wiadomość ubrana w membranę
Środkowy palec, którym pozdrawiam władzę



A młodych ludzi lepiej mieć na uwadze

Ref.

Skacz jeszcze raz! Masz tu klawisze, gitarę, bas...



To nie Babilon

1.

Witam serdecznie

Tu gdzie za jazz zapłacimy mniej więcej

Tyle ile im trzeba, by zakuli nam ręce

To niedobre podejście

Ale my wierzymy, że niedługo już tak nie będzie

Wszystko się zmienia

Zmienia się cała Ziemia

Zmieniają się dialogi, szukamy porozumienia

Więc to daje nam moc - ja mówię ci, ziom

Że mówimy to na głos i tym zmienimy Polskę

A muzyka będzie naszym godłem

Znasz pokoju znak? No to go podnieś

I raz dwa, siejemy ten pokój od miasta do miasta

I raz (dwa), raz (dwa)

Ref.

To nie Babilon

To mój kraj

No bo ja dobrze wiem, że nielegalny jest blant

Ale my wierzymy, że nadejdzie czas

Że muzyka ta poprowadzi nas

To nie Babilon

To mój kraj

No bo ja dobrze wiem, że nielegalny jest blant

Ale my wierzymy, że nadejdzie czas

Że muzyka ta poprowadzi nas

2.

Bo ja wierzę, że ona daje nadzieję na to

Że jeszcze uda nam się naprawić ten błąd

Że na tym oceanie jeszcze zobaczymy ląd

A to co było trudne, będzie łatwiej nam szło

Świat wyobraźni, to świat moich marzeń

Mówię ci serio - ten świat jest idealny

Ja tego w karty nie wygrałem

Słuchając muzyki ten świat może mieć każdy

Ona ci daje nadzieję, ona wie gdzie wiara

Ona ci daje to, o czym już dawno zapomniałeś

Daje ci chęci, ona ci daje power

Nieważne w jakim kraju masz to w sobie, kochanie



Ref.

To nie Babilon...

3.

Mówiłem, że tak będzie

Dla niego za późno

Starał się na próżno

Teraz to gównno

Popatrz - tam idzie na dno jak Titanic

Tonie Babilon ze wszystkimi problemami

Jak nadejdzie tsunami - popłyniemy na fali

I niepotrzebna nam góra- mamy górali

Muzyka moją misją i działa jak futerał

Ogień to moja tarcza, mikrofon - giwera

Spójrz prawdzie w oczy, tego się nie wytnie

To wyście zrobili ze mnie kryminalistę

Już niedługo nikt się nie przypierdoli

Zachodzi słońce, a na horyzoncie powoli

Tonie Babilon, ale cicho-sza

Ja dobrze wiem, że teraz to będzie raj

Nie od dziś znamy tych co to wiedzą jak my

Że muzyka w końcu pokaże nam jak żyć

Tonie Babilon, ale cicho-sza

Ja dobrze wiem, że teraz to będzie raj

Nie od dziś znamy tych co to wiedzą jak my

Że muzyka w końcu pokaże nam jak żyć

Ref.

To nie Babilon...



Cannabis

Utwór z repertuaru zespołu Ska-P



Halo, tu jestem!

1.

Ja to głos tych co są zdania kategorycznie
Że to już pora działać, był czas by myśleć
Mówię ci - patrz i lepiej ogarnij
Ja to chwila, którą umysł i ciało nakarmisz
Wiem, że samemu ci walczyć trudno
To jak płynąć po Bałtyku dziurawą łódką
Ej ty, wierz mi, wszyscy popełniamy błędy
Ilu nas tyle zdań w każdej kwestii
Ja to pokolenie co się wkurwia powolutku
Bo naszym przywódcom dalej brakuje mózgu
Proszę was, przestańcie już męczyć ucho
Bo mamy alergię na pierdolenie głupot
Widzę, że dociera to do ciebie i wiesz jak
Moje pokolenie czuje ten bit na sercach
Pędzi przed siebie, dźwiękiem napędza
I chciałoby przekazać, że nie wymięka

Ref.

Wołam resztę - halo - tu jestem, panie!
Ja to głos pokolenia co ma przejebane konkretnie
Halo - tu jestem! witam!
Zostanie po mnie ten tekst i muzyka
Wołam resztę - halo - tu jestem, panie!
Ja to głos pokolenia co ma przejebane konkretnie
Halo - tu jestem! witam!
Zostanie po mnie ten tekst i muzyka

2.

Wczoraj widziałem ostatni odcinek
„Mody na Sukces” - wiem, to niemożliwe
Taki miałem sen, jednak widzę nadal
Że telewizja zjada ludziom mózgi i tyle
(a my, a my) Pójdziemy i będziemy konkretni
Jak będzie potrzeba - ciagniemy zawlecзки
Młodzi ludzie to bomba, szakał wierz mi
To Raggafaya wpada posprzątać ten śmietnik
Pójdziemy dalej, zasiejemy energii
Wpadamy na salę, mamy instrumenty
I bawimy się - muzyka reggae na pętli
Nieważne gdzie - u nas czy u koleżki
Bawimy się razem! Jesteśmy jednym dobrym
Pokoleniem ludzi nieuległych



Choćby chcieli nas kupić - nie poddamy się
Pokażemy zjednoczoną pięść

Ref.

Wołam resztę...



Cza cza cza

1.

Raz dwa trzy
W miastach się rozległy alarmy
To raggowe dźwięki
Zabierz koleżanki
Powalamy mury, pada babilona bandit
Mówię tobie - zatańczmy
To przygotowana muzyka specjalnie dla was
To bas, gitara, wokół, bit, cała sala
Hej rude boy - mówię do ciebie i gadam,
Tak pozytywna muzyka i pozytywny czas
Możesz walczyć, ale nie ze zwycięstwem
Patrzysz na ziemię, tą muzykę i tęczę
To reggae nuta, to reggae świat
Bo kiedy mogę gadać to nadaję do was to
Napadła na miasto prawda
Ona zamyka ludzi jak Alcatraz
Więc nie mów mi, gdzie jest spokój i tolerancja
Nie wiem, ale to są tylko kłamstwa

Ref.

Nadejdzie dzień, nadejdzie teraz
Positive music, głos zjednoczenia
Positive music
To jest cisza dla tych, co tu mogą mury burzyć
Nadejdzie dzień, nadejdzie teraz
Positive music, głos zjednoczenia
Positive music
To jest cisza dla tych, co tu mogą mury burzyć

2.

Kiedyś byłem młody,
Młody tak, że gadanie w tym tempie
Zyskiwało na sensie
Teraz jestem jednym z tych co to jarają się szczęściem
Oto moje podejście
Spoko, już jesteśmy - o tak, tak, tak
Damy ci reggae, damy ci mambo, damy ci cza cza cza,
Ja to twój muzyczny serwis - siema!
Pozwól, że trochę tu namieszam teraz
Spójrz - niebo nie jest poplamione żadną chmurą
Wykorzystaj czas - w końcu nie masz go tak dużo
Odjazd! tu Chill. Poznasz mnie już niedługo



Bo mam w sobie siłę natury jak kiedyś Frugo
Oto te chwile by osiąść pojęcie
Ja cię nakręcę, ty daj w górę ręce
Jesteś nareszcie! ja to naszkicuję
I tobie podeślę, zawinę, skręcę

Ref.
Nadejdzie dzień...



Pamiętaj

1.

Mamy już poziom ZERO i nas ogarnia szal
Jedni tam krzyczą tu „Elo!”, drudzy tu „Kumbaja!”
Mam nadzieję, że Łona jeszcze krzyknie
„Ach! To doprawdy niezwykle!”
Ja żyję myślą, że w końcu legalnie dostanę
Jeden gie, które faktycznie jest gramem
Mówię to do ciebie po to, żebyś ogarnął
Nie byłoby nas tu gdyby nie solidarność
Jarosław z Ziobrem planują odwet
Podłożą bombę i przyjebią come back
Durnie niemądre - nie myślą, skądże
Zawinięty w kołdrę zachowuję odstęp
No i widzę to, oczom nie dowierzam
Panowie - ta łajba prosto na dno zmierza
I nie ma przebaczyć, bo tacy jak on tobie kłamią
Ja to twoje lekarstwo

Ref.

Pamiętaj, że kiedy pojawi się problem
To masz mnie, gwarantuję - będzie dobrze
Nadamy transmisję, po niej kolejną
I poniosą tę nutę tam gdzie odejdą
Pamiętaj, że kiedy pojawi się problem
To masz mnie, gwarantuję - będzie dobrze
Nadamy transmisję, po niej kolejną
I poniosą tę nutę

2.

Do tego jestem stworzony - taka prawda
Ponoć orgazmy są marihuaną diabła
No to jazda! i stresy niepotrzebne
Chyba mamy pewność, że to bezpieczne, ej
Co tam, władza? My mamy serdecznie dość dziś bomb
I chcemy już odpalić gibbonki
W Czechach mogli i mają pozwolenie
Pytam - czy ktoś oprócz mnie wciąż ma nadzieję?
Faya mocno się trzyma
Wiem, że nie puści
Bo zbyt dobrze wie, jakie mogą być skutki
To wilk morski - jada sztormy większe
Rytm bije drewnianą nogą i werbuje resztę
No to jazda! mamy wiatr w żaglach



Ja dobrze wiem co potrafi ta łąba
Ty mi działa nabij energią natury
A na szczycie tej fali to popłyniemy w chmury

Ref.
Pamiętaj...



Daj mi żaru

1.

Mamy tu tobie do powiedzenia serio naprawdę tyle,
Że gdyby dodać do siebie nasz ogień
Spalilibyśmy cały kontynent
Dlatego nasze słowa trzymane gdzieś w tyle
Prawdopodobnie stają się wolne dopiero w krematoryjnym dymie
Powiedz tym co tam stoją, że my nie mamy nic oprócz chmury
Kiedy spada z niej deszcz (BUM!) - rozwala mury
Ja znam wielu tych, którzy mówili, że nie chcą się budzić
Daj im żaru - bez niego niełatwo świat lubić
Kiedy powiemy coś temu co siedzi za sterami systemu,
Że ja to wolny człowiek, i że nie zera z papieru
To może się coś zmieni, może jedna z reguł
A może nie zmieni się nic, ale to może to jedno z wielu

Ref.

Daj mi żaru bym wstał
Daj mi żaru bym zniknął
Przyda mi się ten żar
Daj mi żaru - to wszystko
Daj mi żaru bym wstał
Daj mi żaru bym zniknął
Przyda mi się ten żar
Daj mi żaru - to wszystko

2.

Zdecydowaliśmy - ruszamy tam, gdzie niosą nas instynkty
Lecz żaru nie ma nikt i powoli tworzą się konflikty
Czytaj: brak ognia, brak zapalek czy zapalniczki
Tłum ludzi - każdy kmini co tam kombinują inni
Skąd iskry kawałek? To nie do wykonania tu, panie
Mimo to ułamek z nich już uderza kamieniem o kamień
Jednak nic to, przechytryło ich kierownictwo
Ale ludzie co rusz dają upust nowym pomysłom
I się zebrałi, i dają radę - czy to Koszalin, czy Zakopane
Panie to piękne, panie to bajer
Mi się to podoba, tutaj zostanie
Co z tą Polską pytasz - wiesz, tutaj bez zmian
Bo tego numeru nie polecą tobie żadne media
Ludzie mi mówią „weź przestań, już nie ma sensu
Nie zdziałamy nic, świat się na dobre tu zepsuł”
Ej, żaru mi daj
I nie czaruj tu tak



I nie marudź, pomału w tym kraju rozniecę żar

Ref.

Daj mi żaru...



Bongo mam

Ref.

A ja tutaj bongo mam!
I nie zawaham się go teraz użyć!
A ja tutaj bongo mam!
Bo do gibona mi zabrakło szlugi!
Tu w torbie bongo mam!
Dam ci szybką lekcję obsługi
Ej, bracie - bongo mam!
Jeśli nie znasz - poznasz, polubisz

1.

Budzisz się rano - zobacz
Za oknami dzisiaj taka piękna pogoda
Męczy cię to co zrobisz wczoraj
Jeżeli żałujesz - jest to właściwa droga
Pamiętajmy drugiego człowieka szanować
Że liczą się gesty tak samo jak słowa
Nie buduj korzeni, tworzymy piękny konar
Nadejdzie czas nas zalegalizować
Wyjdź na ulicę i do góry głowa
Tam gdzie prowadzi serce, a nie tam gdzie jest dolar
No bo to prawdopodobnie to moment by zawołać
No bo to prawdopodobnie nie będziemy się już chować
No bo to po co nam jest ta zewnętrzna uroda?
Jak każdego tam na końcu czeka nagroda
No bo to po co nam jest problemów cała głowa
Nie wiem, ale chyba czas się wyluzować

Ref.

A ja tutaj bongo mam!...

2.

Ziomek raz idąc ścieżkami Jamajki
Skoncentrowany na jaraniu fajki
Napotkał bandziora z miejscowej szajki
Co obczaił, że ten typ jest z innej bajki
Stanął jak wryty, przed nim cztery karki
I myśli sobie: „Chyba szczęścia nie mam dziś”
I jeszcze gdyby tego gówna było mało
Na starcie im się coś nie podobało
Cztery tęgie typy, oj chyba panie
Z naszego ziomeka niewiele zostanie
Spojrzel na niego i zerknęli na siebie



Któryś się odezwał, ale który - to nie wiem
Co jak: „Masz tam fajne radio, ziomuś.
Lepiej zrozum, jesteś daleko od domu.
Masz jedną opcję i ni chuja wyboru:
Oddawaj to radio, gnoju.”

Ref.

A ja tutaj bongo mam!...

3.

Mam swoje lata, ale wciąż wiem to samo
Gdybym był rośliną, pewnie marihuną
Ale to kobieta, więc by wszystko miało sens
Gdybym był rośliną, mówiliby mi jazz
Gdybym był zwierzakiem, to najpewniej zółwiem
A każdą pracę odkładałbym na później
Bez ciśnień robiłbym tylko to co buja,
A fajna dupa masowałaby mi...skorupę
Gdzie miałbym własny ogródek pełen uciech
I sięgał po bongo tak na wycucie

Ludzie - bongo mam!

I nie zawaham się go teraz użyć

A ja tutaj bongo mam!

Bo do gibona mi zabrakło szlugi!

Tu w torbie bongo mam!

Dam ci szybką lekcję obsługi

Ej, bracie - bongo mam!

Jeśli nie znasz - poznasz, polubisz

A ja tutaj bongo mam...

Bongo mam!

(Bongo, bongo, bongo, bongo)

A ja mam bongo!

Cudowne bongo!

Oddaj to bongo!

Kto chce bongo? Kto chce bongo?



Karrambol

1.

Chcieli, żebym się określił
No to notes bierz, pisz
Wstępy, niepotrzebne - to jako punkt pierwszy
Dalej już bez punktów czy interpunkcji
Wyrzućcie notesy, połamcie ołówki
Mogłoby się wydawać teraz, że nie tak dawno
Wlazło ich szczęściu, wywołało karrambol
Masz to, a jak zechcesz to zdołasz
Zatrzymać, przewinać, puścić od nowa
Ja nie chcę być znany
Cóż, nie znam trendów
Gdybym był ślepy, tworzyłbym po ciemku
Jeżeli stracę głos, czy w końcu ogłuchnę
Nie będę pisał tekstów, namaluje je na płótnie
Politycy mnie okradli, dorobek zdeponowały banki
Jak ja mam nimi nie gardzić?
Świat działa na wspak dziś
To dla tych, którym na co dzień brakuje wyobraźni

Ref.

Miejmy jasność - oto karrambol
Łączymy reggae, hip-hop, jazz i punkrock
To z dedykacją dla tych co walczą
Dla tych co kiedyś gdzieś pytali czym to jest
Miejmy jasność - oto karrambol
Łączymy reggae, hip-hop, jazz i punkrock
To z dedykacją dla tych co walczą
Dla tych co kiedyś gdzieś pytali czym to jest

2.

A ja idę - zobacz, bo
Ten świat warto byłoby pokolorować
Czas płynie coraz szybciej, coraz szybciej
Tak czasami nawet, że muszę go wołać
Ziom - mówię do niego - ej, proszę, zaczekaj
A on na to: ...
A szkoda
Ja nie zamierzam gonić go jak człowieka
Robię znak koła palcem - czasoprzestrzeń jest moja!
Czas, którego znam - ten czas to cham
Czas to brać - tak o
Przerwa się należy nam - tak o



I nawet jak to Rolex czy Robocop
Stany świadomościowe kiedyś porzucą zbroję
Płacę za wodę, płacę za gaz
Płacę za wolność, lecz niekoniecznie ją mam
Dlaczego to jest moje? Przecież ktoś mi dał
Spójrz na zegar, bo teraz właśnie nasz czas

Ref.

Miejmy jasność - oto karrambol...



Chcą więcej

Ref.

Chcą więcej, jeden Bóg wie co jeszcze
Za przekrętem znowu leci przekręt
A ja wątpię w te ich dobre intencje
Miało być dobrze, a oni ciągle
Chcą więcej, jeden Bóg wie co jeszcze
Za przekrętem znowu leci przekręt
A ja wątpię w te ich dobre intencje
Miało być dobrze, a oni ciągle chcą więcej

1.

A ja mówię - co tu się dzieje?
Wierz mi, każdy dla siebie napętnia kieszenie
Wierz mi, tamci chcieliby kupić ziemię
My tutaj na dole dostajemy tylko cenę
Jesteśmy PLN-em, co robisz w niedzielę?
Idziesz do kościoła, jarasz joyka z Andrzejem
Nieważne, tam na górze są złodzieje
A my jedynie jesteśmy młodym pokoleniem
Politycy - idealna ekipa
Tak idealna, że nie ogarnie tego logika
Podnieśli VAT - człowiek co zrobił?
Podkręcił ceny na półkach sklepowych
Tak działa piramida - kto bierze ten wygrywa
Oni zabiorą tobie, wtedy zabierzesz ty nam
Zastanów się jaki będzie tego finał
Pierdolimy dobro, a im tam Babilon sprzyja

Ref.

Chcą więcej...

2.

Gonią nas w nieświadomości
Stoimy tu z boku, nie wiemy za czym to pościg
Weź się zatrzymaj - puść sobie dyma
Tam wciąż te dziwki, koks i strzelanina
Ja nie wchodzę, wybaczone, bo nie ma co ukrywać -
Nie interesują mnie te tematy więc bywaj
Goń ich, trop ich - jeżeli chcesz
Chyba, że nie - no to chodź tu i podłącz się teraz
Czeka cię relaks - no i uwierz mi -
Nikt już tu za tą gonitwą nie tęskni
Głupota i kłótnie - tam najlepszy każdy



I co? To niby ja jestem niepoważny?
Chciałbym żyć spokojnie, mam z tym problem
Bo takie zachowanie jest karygodne
Blednę, proszę, znów Jah daj nam przerwę
Bo coś we mnie pęknie i rozerwie

Ref.
Chcą więcej...

3.
Nie dam ci tego co moje
Nie chcę już dłużej tak żyć
Powie ci dlaczego tu stoję
Postanowiłem walczyć już dziś

Ref.
Chcą więcej...

